

### III. KOMUNIKATY

AGATA AGNIESZKA KONCZAL

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

#### KULT ŚWIĘTEGO HUBERTA W POLSCE W ŚWIETLE KONCEPCJI TRADYCJI WYNALEZIONEJ\*

##### Wstęp

Artykuł jest próbą analizy zjawiska kultu świętego Huberta w Polsce, z wykorzystaniem koncepcji tradycji wynalezionej. Ukazuje, jak za pomocą jej narzędzi tworzy się przekonanie o wieloletniej, nieprzerwanej historii tego kultu, a także o jego znaczeniu w polskiej tradycji łowieckiej, leśnej, a nawet regionalnej. Staram się wykazać, że zjawisko to powinno być postrzegane jako nowe, gdyż nie może być mowy o kontynuacji i ciągłości jego średniowiecznych, renesansowych lub siedemnastowiecznych form. Celem opracowania jest prześledzenie historii kultu św. Huberta wśród polskich myśliwych i leśników, jego charakterystyka oraz naświetlenie przełomowych zmian, które pozwalają na potraktowanie go jako tradycji wynalezionej.

Materiał wykorzystany w pracy zgromadziłam w trakcie badań terenowych, które prowadzę od czerwca 2010 roku. Celem moich badań jest analiza przeobrażeń w relacjach natura – kultura oraz człowiek – środowisko. Dotyczą one przede wszystkim kulturowego i społecznego znaczenia lasu na obszarze Borów Tucholskich, a obecnie koncentruję się w nich na zagadnieniach dotyczących leśników i percepcji przestrzeni leśnej. Przy pracy nad zjawiskiem kultu św. Huberta, oprócz literatury z zakresu antropologii i etnografii, korzystałam także z opracowań autorstwa leśników i myśliwych, czasopism branżowych tych dwóch grup, programów telewizyjnych oraz materiałów internetowych. Taki dobór źródeł pozwolił mi na porównanie materiałów uzyskanych w Borach Tucholskich i pochodzących z innych obszarów Polski.

---

\* Praca zwyciężyła w trzeciej edycji „Etnokonkursu” dla studentów etnologii, w którym nagrodą było opublikowanie najlepszego tekstu w czasopiśmie „Lud”.

## Źródła kultu św. Huberta i jego rozwój na ziemiach polskich

Święty Hubert należy do grona „starszych” świętych w Kościele rzymskokatolickim. Być może dlatego, że historia jego świętości sięga aż VII wieku, bardzo trudno ustalić dzisiaj, jak wyglądało jego życie i działalność. Występuje kilka wersji jego żywotów, często pozostających w pewnej sprzeczności. Istotny wpływ na ich formę i treść miał, bez wątpienia, wcześniejszy kult św. Eustachego<sup>1</sup> (Mielnikiewicz 2008: 28; Solik 2008: 86), o czym piszę w dalszej części pracy. Najbardziej znana i rozpowszechniona wersja legendy o św. Hubercie mówi, że urodził się on około 655 roku w rodzinie majątnych możnowładców lub akwitańskich panów spokrewnionych z dworzanami ówczesnego władcy, Pepina III (Pepina Krótkiego) (Ojrzyński, oprac., 2006: 63). Za miejsce urodzenia świętego uchodzi Brabancja, która rozciąga się na pograniczu Holandii i Belgii – w dorzeczu Mozy i Renu, na północny wschód od Ardenów. W wyniku koneksji rodzinnych, znaczną część dzieciństwa Hubert miał spędzić na najznakomitszych dworach Francji oraz na królewskim dworze w Burgundii. Tam zapewne poślubił córkę księcia Louvain, Floribandę, z którą miał syna Floriberta (Ojrzyński 2008: 8-9). Wątek, który jest osią wszystkich podań o św. Hubercie mówi o tym, iż żył on rozrzutnie, ciesząc się doczesnością i jej uciechami<sup>2</sup>, aż do momentu, gdy podczas jednego z częstych polowań w ardeńskich górach ukazał mu się jelen z świetlistym krzyżem pośrodku wieńca poroży i zapytał myśliwego: „Dlaczego mnie prześladujesz?”. Po tej rzekomej teofanii, Hubert postanowił radykalnie zmienić swoje życie i całkowicie poświęcił się służbie bliźnim i Kościołowi. Jego gorliwość i pobożność zostały docenione przez papieża, który powołał go na namiestnika nowopowstałej diecezji w Liège, którą zarządzał przez dwadzieścia trzy lata. Zmarł 30 maja 727 roku. Jego ciało złożono w kościele Świętych Apostołów (św.św. Piotra i Pawła), a po roku przeniesiono do miejscowej bazyliki (Ojrzyński 2006: 63-65). Jednak relikwie nie dotrwały do dzisiejszego dnia; w wyniku pożaru, a następnie zamieszek religijnych w 1568 roku, sarkofag z ciałem świętego zaginął i nie został odnaleziony (Ojrzyński 2008: 12). Za najcenniejsze relikwie św. Huberta uchodzą współcześnie jego stuła, róg myśliwski i pastorał.

Kult św. Huberta początkowo rozwijał się wyłącznie na obszarze Ardenów i okolic, a związany był z działalnością klasztoru w Andage, który z czasem przyjął nazwę Saint-Hubert. Mnisi rozśląwili Huberta jako obrońcę przed wściekłą – miał chronić przed nią zarówno ludzi, jak i zwierzęta. Źródłem takiej jego

<sup>1</sup> Mam na myśli przede wszystkim ikonografię, która powstała w wyniku połączenia i wymieszania obu kultów (Solik 2008).

<sup>2</sup> W większości legend pojawiają się różne wersje następującego sformułowania: „prowadził hulaszczę życie, nie zważając na sprawy duchowe”. Rozbieżności dotyczą tego, co popchnęło go do takiego zachowania. Część przekazów wskazuje na śmierć żony, inne na śmierć ojca, pozostałe na charakter Huberta (Ojrzyński 2008: 9-11).



Fot. 1. Obraz św. Huberta pochodzący z południowych Kaszub (Brusy), z początków XX wieku (fot. A.A. Konczal).

„specjalizacji” upatruje się w specyfice opactwa i okolic, które słynęły z hodowli rasowych psów myśliwskich, często dotykanych przez tę chorobę (Ojrzyński, oprac., 2006: 64-65). Uzdrawianie odbywało się przez dotknięcie kluczem świętego (który później zginął, być może nawet w Polsce), a także za pomocą nittek z jego stule, które zaszywane były w czole chorego. Zasięg kultu stopniowo rozszerzał się na ościennne tereny, przede wszystkim dzisiejszej Francji, Niemiec oraz Belgii. Przypuszczalnie, pierwszą grupą, która spopularyzowała kult św. Huberta byli właśnie hodowcy psów, od których później przejęli go myśliwi; trudno jednak ustalić, kiedy dokładnie obrali go za swojego oficjalnego patrona.

Prawdopodobnie dopiero po tym fakcie żywoty świętego zostały rozszerzone o opisany już epizod myśliwski. Został on, najpewniej, zapożyczony od innego świętego, który uchodzi za pierwszego patrona myśliwych – Eustachego. Żył on na przełomie I i II wieku n.e. na terenie Cesarstwa Rzymskiego, gdzie dowodził wojskami Wespazjana i Hadriana. Był poganinem aż do czasu, gdy na jednym z polowań spotkał jelenia, który kazał mu nawrócić się na chrześcijaństwo, za co później święty i cała jego rodzina zapłacili życiem. Kult św. Eustachego był popularny w całej Europie, a włączenie go w XIII wieku do grona Czternastu

Świętych Wspomożycieli przyspieszyło jego recepcję<sup>3</sup>. Niełatwo określić, kiedy doszło do wchłonięcia przez kult św. Huberta wątku myśliwskiego i w konsekwencji – objęcia patronatu nad społecznością myśliwych. Najprawdopodobniej doszło do tego około XIV wieku (Mielnikiewicz 2008: 29), a rezultatem było stopniowe, acz prawie całkowite wyparcie św. Eustachego z tradycji łowieckiej, na rzecz kultu św. Huberta. Należy jednak podkreślić, że od samego początku kultu obu tych świętych miały wysoce elitarny charakter, związane były wyłącznie z wyższymi warstwami społeczeństwa, które jako uprzywilejowane mogły zajmować się łowiectwem i jeździectwem.

Na tereny dzisiejszego państwa polskiego kult biskupa z Liège dotarł prawdopodobnie już w średniowieczu lub na przełomie renesansu. Dotyczy to jednak tylko dworów królewskich i książęcych oraz terenów państwa krzyżackiego. Z czasów jagiellońskich zachowały się herby potwierdzające obecność kultu (Mielnikiewicz 2008: 29), natomiast Krzyżacy posiadać mieli relikwie świętego w kaplicach domów zakonnych następujących miejscowości: Grudziądz, Ostróda, Papowo Biskupie, Pokarmin, Przezmark. W wielu z nich znajdowały się także jego wizerunki (Ojrzyński 2008: 13). Powszechnie uznaje się jednak, że dopiero od epoki saskiej można mówić o rozpowszechnieniu kultu św. Huberta w Polsce (choć wyłącznie wśród wyższych warstw społeczeństwa). Za największego propagatora kultu uważa się Augusta II Mocnego. To za jego czasów upowszechnił się zwyczaj uroczystych obchodów odpustu ku czci świętego, który zgodnie z kalendarzem Kościoła rzymskokatolickiego przypada 3 listopada. Uroczystości nazwane zostały Hubertusami lub Hubertowinami. Wspominany władca obrał Huberta za patrona polskich myśliwych i wprowadził zwyczaj urządzania wielkich łowów (Adamczewski 2011: 4). Także za dynastii saskiej zapoczątkowano zwyczaj mszy hubertowskiej, która odprawiana była o świcie i poprzedzała polowanie (Mielnikiewicz 2008: 30). Niewiele wiadomo o rozwoju tego kultu w Polsce do czasów międzywojennych. W okresie II Rzeczypospolitej za jego propagatora uchodził prezydent Ignacy Mościcki (Mielnikiewicz 2008: 36), niemniej była to nadal tradycja elitarna, zarezerwowana dla wąskiej grupy społeczeństwa, w znacznej części o pochodzeniu szlacheckim. Wśród pozostałych warstw społecznych kult tego świętego był w zasadzie nieobecny. Jak pisze Katarzyna Marciniak, „w polskiej tradycji ludowej jest on nieomal niezauważalny” (Marciniak 2008: 97).

## Wynajdywanie tradycji

Otoczające nas tradycje, będące istotnym aspektem życia ludzi i ich kultury, wydają się nam, jeśli nie odwieczne, to co najmniej znane lub ustanowione przez

---

<sup>3</sup> *Dzień Świętego Eustachego*: <http://dzienswietegoeustachego.info> (2.03.2013).

poprzednie pokolenia. Uświęcone mają być właśnie przez ten miniony czas – to on je legitymizuje, nadaje im wartość i znaczenie. Tymczasem wiele z istniejących wokół nas tradycji ma w rzeczywistości rodowód względnie młody czy nawet współczesny. Powstają, by służyć konkretnym celom różnych grup bądź instytucji, i chociaż odwołują się do elementów z przeszłości, w istocie niewiele mają wspólnego z dawnymi zwyczajami. Tak więc tradycja wynaleziona

oznacza (...) zespół działań o charakterze rytualnym lub symbolicznym, rządzonych zazwyczaj przez jawne bądź milcząco przyjęte reguły; działania te mają wpajać ludziom pewne wartości i normy zachowania przez ciągłe repetycje – co siłą rzeczy sugeruje kontynuowanie przeszłości. W istocie tam, gdzie to możliwe, owe działania dążą zwykle do ustanowienia więzi z odpowiadającym im czasem minionym (Hobsbawm 2008: 10).

Niemniej, wynajdywanie tradycji nie polega na prostym przeniesieniu zwyczajów i zachowań obrzędowych z przeszłości do współczesności. Jak wspomniałam, takie zachowania spełniać mają konkretną funkcję, a więc muszą zostać dopasowane do nowych warunków. Jeszcze raz odwołam się do Erica Hobsbawma, traktującego tradycję wynalezioną jako rodzaj adaptacji, która „polega na stosowaniu starych środków działania w nowych warunkach i wykorzystywaniu dawnych wzorów do nowych celów” (Hobsbawm 2008: 13).

Hobsbawm wyróżnił trzy podstawowe typy tego zjawiska. Zaznaczył, że w praktyce różne aspekty tradycji wynalezionej mogą współwystępować; warto jednak je przedstawić. Pierwszy odnosi się do tradycji, które wzmacniają solidarność wewnętrzną, przekonanie o jedności i przynależności do grupy. Co ważne, służą one także kreowaniu poczucia elitarności, wyższości, spowodowanego członkostwem w grupie. Drugi typ tradycji wynalezionej ma za zadanie umacniać czy legitymizować władzę, pozycję społeczną lub różnego rodzaju instytucje. Ostatni odnosi się do wpajania i upowszechniania wartości, wierzeń lub zachowań (Hobsbawm 2008: 17-18).

Wynajdywanie tradycji odbywa się na różnych płaszczyznach i poziomach. W wielu przypadkach można mówić o świadomych działaniach elit i celach polityczno-ekonomicznych (Cohn 2008). Najbardziej spektakularne przykłady dotyczą kultury, tożsamości i pochodzenia (Hanson 1999; Trevor-Roper 2008). Niemniej, wiele z pozoru drobnych, niewidocznych czy nieważnych przemian związanych z procesem konstruowania tradycji może okazać się niezmiernie istotnymi dla badań etnologów. Dostrzeżenie, opisanie i analiza procesów wynajdywania tradycji może dać odpowiedzi na pytania o kondycję, charakter lub ewolucję grup, społeczności, a nawet całych narodów. Kieruje także uwagę badaczy na kwestie, które w innym przypadku pozostałyby niewidoczne, pominięte. Wymyślone tradycje są swoistego rodzaju wskaźnikami czy symptomami stanu kultury (Hobsbawm 2008: 20).

Właśnie takim zjawiskiem jest współczesny, intensywny kult św. Huberta, będący w istocie nową praktyką, której początki sięgają lat 90. XX wieku.

### **Przełom okresu transformacji ustrojowej w Polsce – „wynalezienie” kultu św. Huberta**

Mimo że, jak już nadmieniałam, kult św. Huberta był obecny już dawniej na terytorium dzisiejszej Polski, być może nawet od czasów średniowiecza, to jednak, po pierwsze: dotyczył wyłącznie wąskiej grupy społeczeństwa i przez to charakteryzował go niewielki zasięg i skala oddziaływania, po drugie: wraz z początkiem II wojny światowej, a następnie okresem komunizmu, prawie całkowicie zanikł. Ponownie pojawił się w polskiej religijności w latach 90. XX wieku.

Okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządy partii komunistycznej przyczyniły się do gruntownych przeobrażeń w rodzimej tradycji łowieckiej. Ich celem było pozbawienie tej grupy elitarności. Decyzjami władz, wcześniej limitowane do wyższych warstw społecznych i restrykcyjnie przestrzegane członkostwo w kołach łowieckich otworzono między innymi dla zasłużonych działaczy partyjnych i dygnitarzy wojskowych. Obrazują to dobrze wypowiedzi dwóch z moich rozmówców:

A: Obecny model polskiego łowiectwa jest rodem z PRL-u. Obecni myśliwi: kominarze, lekarze, piekarze, przejęli zwyczaje i tradycje łowieckie, a nie je stworzyli (leśnik, Bory Tucholskie, gm. Tuchola, 49 l.);

B: W okresie powojennym łowiectwo przyjęło, jak wiele innych dziedzin życia w ówczesnej Polsce, charakter proletariacki, stąd wśród myśliwych pojawiło się wielu robotników i rolników. Oprócz nich myśliwymi było wielu wojskowych i osób na ekspanowanych stanowiskach (leśnik, Bory Tucholskie, gm. Cekcyn, 51 l.).

Łowiectwo zostało pozbawione charakterystycznego ceremoniału obecnego dawniej podczas polowań zbiorowych i spotkań, a ponadto, z oczywistych względów, wykreślono z niego kult świętych.

Znaczący przełom w polskim myślistwie nastąpił po upadku komunizmu, w okresie transformacji. Wtedy to zupełnie nowa jakościowo (w porównaniu z latami przedwojennymi) grupa przystąpiła do kreowania tradycji, na podstawie której mogłaby przywrócić utraconą elitarność, rangę i pozycję w społeczeństwie, a także w jasny i czytelny sposób nawiązać do wcześniejszych czasów i myśliwskich ideałów. Ponieważ wraz ze zmianami ustrojowymi powróciły swobody religijne, jedną z najoczywistszych metod dowartościowania i podkreślenia prestiżu grupy było wyeksponowanie jej patrona oraz propagowanie jego kultu. W ten sposób, kult św. Huberta ponownie pojawił się w polskiej religijności, tym razem w innej roli i w służbie innym celom.

Jednak same tylko działania myśliwych nie przyczyniłyby się do obecnie obserwowanego, wręcz lawinowego wzrostu popularności świętego. Dopiero to, że leśnicy uznali św. Huberta za swojego patrona i stworzyli tradycję oraz wypracowali historię tego patronatu, spowodowało swoistą modę na kult biskupa z Liège. Oficjalnym patronem grupy zawodowej leśników jest św. Jan Gwalbert (Ojrzyński, oprac., 2006: 67), jednak jest on prawie nieznan w ich środowisku<sup>4</sup>. Uznanie św. Huberta za „odpowiedniego” opiekuna ułatwił fakt, że wielu leśników było i nadal jest zarazem myśliwymi. W przeszłości to oni zajmowali się organizowaniem polowań dla elit i, ponieważ pracowali w niebezpiecznym terenie, mogli posiadać broń. Mimo to, dopiero w końcu XX wieku i na początku XXI wieku kult św. Huberta został wyraźnie powiązany z leśnikami, w znacznym stopniu właśnie dzięki propagowaniu owej tradycji wynalezionej. Przedstawiciele tej grupy forsują wersję, iż święty ten od samego początku był patronem zarówno leśników, jak i myśliwych, wbrew świadectwom historycznym, zgodnie z którymi w VII czy VIII wieku nie mogło być jeszcze mowy o ukonstytuowanej grupie leśników. Często dochodzi nawet do sytuacji, w której Hubert przedstawiany jest wyłącznie jako patron leśników (ewentualnie „ludzi lasu”). Jak silny jest ten dyskurs, dobrze widać na przykładzie licznych publikacji, programów i artykułów (Burnicka-Beszterda 2010; Ojrzyński, oprac., 2006)<sup>5</sup>, a także wypowiedzi samych leśników: „Święty Hubert był tym patronem dla leśników od zawsze, choć nie zawsze wynikało to z przekazów pisanych” (leśnik, Toruń, 54 l.).

Przyczyn tak chętnego odwoływania się leśników do biskupa z Liège upatrywałabym, podobnie jak w przypadku myśliwych, w chęci podniesienia prestiżu grupy, wyróżnienia się w społeczeństwie. Uważam także, że za niezmiernie istotną należy uznać chęć wykorzystania tego kultu jako narzędzia konsolidacji i integracji wewnętrznej grupy leśników.

Popularność kultu przejawia się przede wszystkim w wielkiej liczbie kaplic, kapliczek, figur, rzeźb i obrazów poświęconych św. Hubertowi, które powstały w ciągu ostatnich dwudziestu lat w Polsce (Adamczewski 2008; Adamczewski, red., 2011; Gwiazdowicz, Wiśniewski 2011; Marciniak 2008; Ragin-Szczęsna, Puchowski, red., 2007). Fundatorami są w przeważającej mierze miejscowi le-

---

<sup>4</sup> Ekspansywność kultu św. Huberta dobrze widać w świetle „zagłuszenia” kultu św. Eustachego, o czym już pisałam. Ciekawe jest jednak to, że podczas badań nad pracą licencjacką dotarłam do strony internetowej stowarzyszenia Dzień Świętego Eustachego (<http://dzienswietegoeustachego.info> – 21.03.2012), gdzie zachęcano brać łowiecką do uznawania za patrona tego świętego, zamiast św. Huberta. Podano argument, jakoby ten pierwszy miał być czczony przez myśliwych już na tysiąc lat wcześniej niż drugi. Kult św. Eustachego miał zostać wyparty przez „germańskie wpływy i powszechną presję zaborców w rodzimą kulturę łowiecką”. Dalej wpis głosił, że rozpowszechnianie tego kultu „przyczyni się do pogłębienia wiedzy o polskim łowiectwie głęboko wrośniętym w tradycję katolicką”. Jednak, gdy korzystałam z tej strony podczas prac nad niniejszym artykułem (2.03.2013), informacji tych już na niej nie było, a jako jeden z partnerów przedsięwzięcia widniał Klub Świętego Huberta. Myślę, że ten fakt można potraktować jako kolejny przejaw ekspansji kultu biskupa z Liège.

<sup>5</sup> Przykłady takiej popularyzacji: *Bliżej Lasu*, odc. 3 (2011): [www.youtube.com/watch?v=aIIrLC-3bYdY](http://www.youtube.com/watch?v=aIIrLC-3bYdY) (2.03.2013; [www.forum.laspolskie.pl](http://www.forum.laspolskie.pl) (2.03.2013).



Fot. 2a i 2b. Kapliczka św. Huberta w Świcie, Bory Tucholskie (fot. A.A. Konczal).

śnicy, a także indywidualni myśliwi, koła łowieckie, nadleśnictwa oraz różne stowarzyszenia i organizacje. Nowym, równie ciekawym fenomenem są organizacje religijne zrzeszające leśników i myśliwych, odwołujące się ceremoniałem do kultu św. Huberta. Są to przede wszystkim Konfraternia Świętego Huberta **Patrona Leśników** (podkreśl. – A.A.K.) działająca przy rzymskokatolickiej parafii św. Huberta w Zalesiu Górnym koło Piaseczna oraz Bractwo Świętego Huberta w Śliwicach, w Borach Tucholskich.

Sądzę, że obserwowane zjawiska należy interpretować nie jako powrót do poprzednich zwyczajów, tylko jako wynalezienie tradycji. Wiąże się to przede wszystkim z umasowieniem tego kultu i oderwaniem go od grupy, która jako pierwsza wykorzystała wizerunek św. Huberta, a także z przeniesieniem patronatu świętego na leśników. Całkowicie odmienne są również cele, które przyswiecają propagatorom tego kultu.

## Kult św. Huberta w Borach Tucholskich

Bory Tucholskie są bardzo interesującym terenem do badania kultu św. Huberta. Jest tak z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że region ten położony jest w północnej części kraju, a zatem, jeśli jakiegokolwiek ślady ciągłości omawianego kultu miałyby się zachować, to właśnie tutaj należałoby ich szukać. Po drugie, jest to obszar, który przez długi czas znajdował się w orbicie wpływów kultury niemieckiej (m.in. pruska organizacja i zarządzanie lasami), gdzie kult św. Huberta był dużo intensywniejszy. To mogłoby przyspieszyć jego recepcję na gruncie polskim. Trzecia przyczyna wiąże się z faktem, iż Bory Tucholskie są największym leśnym kompleksem kraju, z rozbudowaną administracją Lasów Państwowych oraz liczną grupą myśliwych.

Podczas moich badań w tym rejonie potwierdziła się wstępna hipoteza, zgodna z którą współczesne oblicze kultu św. Huberta i fenomen jego dzisiejszej popularności należy powiązać ze zjawiskiem wynajdywania tradycji. Dopiero w ten sposób kult ów może być właściwie zinterpretowany.

Na obszarze Borów Tucholskich nie ma śladów ciągłości kultu z czasów średniowiecza, renesansu czy nawet XVII wieku. Nic nie wskazuje też na to, aby niemieckie wpływy, czy to za pośrednictwem pruskiej administracji leśnej czy zwykłych osadników, doprowadzić miały do przeszczepienia tego kultu na grunt lokalny. W miejscowej architekturze sakralnej nie występują jego przejawy. Nie wspomina także o nim Bernard Sychta (1998), badacz regionu. Z moich badań wynika ponadto, że także dzisiaj jest to święty nieobecny w religijności przeciętnych mieszkańców. Podczas wywiadów, na pytania o kult św. Huberta padają odpowiedzi: „To nie nasz święty, tylko myśliwych i leśników. My się do niego nie modlimy. My mamy innych, swoich świętych” (mieszkanca wsi Trzebciny, 71 l.).

Niemniej, opisywany region jest bardzo dogodnym terenem do badania procesów powstania, formowania i utrwalania nowej tradycji kultu. W Borach Tucholskich wyraźnie widać, że dopiero po tym, jak leśnicy „przejęli” postać patrona od myśliwych, kult św. Huberta nabrał większego znaczenia. To głównie leśnicy upowszechniają wersję żywotów świętego opierającą się na „wątku leśnym” czy „łowieckim” oraz fundują kaplice i figury. W ciągu ostatnich dwudziestu lat liczba tych małych obiektów architektury sakralnej wzrosła znacząco. Kult promowany jest przede wszystkim jako patronacki dla leśników. Przedstawiają oni to zjawisko jako wielowiekowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie w obrębie tej grupy. Co ciekawe, ich działania i forsowanie kultu mają realne konsekwencje, także w sferze lokalnego postrzegania i wartościowania przestrzeni<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Chodzi o zjawisko sytuowania kaplic i figur św. Huberta wewnątrz kompleksów leśnych. Wcześniej krzyże i kapliczki przydrożne w Borach Tucholskich zawsze lokowane były w obrębie wsi lub na granicy terenów leśnych. Zmiany w tej praktyce, w latach 90. XX w., przyniósł dopiero kult św. Huberta. Wiąże się to z innym wartościowaniem przestrzeni leśnej. Granica znanego i nieznanego przebiega



Fot. 3. Przedstawiciele Bractwa Świętego Huberta w Śliwicach podczas pielgrzymki do Saint-Hubert w Belgii, w czerwcu 2012 r. (fot. S. Konczal).

Do upowszechniania przekonania o historycznych korzeniach kultu w regionie w wielkiej mierze przyczynia się Bractwo Świętego Huberta działające w Śliwicach. Powstało ono na mocy dekretu biskupa pelplińskiego z 26 czerwca 2000 roku, przy kaplicy pod wezwaniem tegoż patrona usytuowanej w miejscowości Okoniny Nadjeziorne<sup>7</sup>. Bractwo zrzesza miejscowych leśników i myśliwych, a w jego statucie (*Statut Bractwa Świętego Huberta...* 2012) przeczytać można:

rozdział II. Cele i formy ich realizacji

§ 3. Celem Bractwa Świętego Huberta w Śliwicach jest:

1. **Kultywowanie kilkusetletniej tradycji związanej z pielęgnowaniem kultu tegoż Świętego na terenie parafii przez tutejszy lud borowiacki (podkreśl. – A.A.K.).**

Wzrost popularności świętego przejawia się także w frekwencji podczas lokalnych mszy hubertowskich. Na początku lat 90. skupiały one zaledwie nie-

---

dla zwykłych mieszkańców wzdłuż ściany lasu, postrzeganego jako przestrzeń ambiwalentna. Natomiast z perspektywy myśliwych i leśników, ochrony wymaga wnętrze kniei. Kaplice i krzyże mogą być rodzajami Boskiej epifanii, jeśli traktować je jako przestrzeń świętą (Eliade 1974), dlatego wykazują one szczególne właściwości w zakresie opieki i protekcji.

<sup>7</sup> Jest to teren parafii Śliwice. Sama kaplica została oddana do użytku znacznie wcześniej, bo w 1988 r. (Bractwo św. Huberta w Śliwicach, <http://swhubert.las.pl> – 2.03.2012; Chranowski 2010).

wielką grupę myśliwych. W ostatnich latach przyciągają już kilkuset leśników i myśliwych. Co istotne, zarówno działalność Bractwa, jak i pozostałe przejawy kultu pozbawione są głębszego wydźwięku religijnego. Nie towarzyszy im refleksja nad wiarą, życiem świętego czy propagowanie postaw chrześcijańskich. Działania koncentrują się na eksponowaniu kultu jako zjawiska prestiżowego i zarezerwowanego dla wymienionych grup.

Wyniki badań wyraźnie potwierdzają dążenia miejscowych leśników i myśliwych do wytworzenia wrażenia ciągłości tego kultu w Borach Tucholskich, przy wyraźnym braku dowodów na jego obecność na tym terenie przed przełomem lat 80. i 90. XX wieku. Ponadto pokazują, że omawiane grupy pozostają pod silnym wpływem tego przekonania.

## Podsumowanie

Jak pokazują badania antropologów i historyków, wiele tradycji, które roszczą sobie pretensje do długowieczności i zamierzonego rodowodu, powstało całkiem niedawno. Narodziły się dla celów konkretnych grup, choćby po to, by utwierdzić i legitymizować władzę, wzmacniać poczucie solidarności i jedności, tworzyć przekonanie o elitarności czy prestiżu grupy. Chociaż część z tych zwyczajów odwołuje się do tradycji, które rzeczywiście kiedyś istniały, w istocie może trwać ich forma, gesty, zewnętrzna obudowa, natomiast treść, funkcje i cele ulegają przeobrażeniom bądź wręcz powstają na nowo, zupełnie odbiegając od pierwowzoru.

W świetle przedstawionych w artykule ustaleń widać, że współczesny kult św. Huberta w Polsce należy uznać za tradycję wynalezionej. Zgodnie z rozróżnieniem Hobsbawma, można go zaliczyć do pierwszego jej typu, czyli tradycji, która służy umacnianiu wewnętrznej spójności grupy, a także poczucia prestiżu, elitarności, szczególnej pozycji w społeczeństwie. O tym, że możliwe było powstanie i rozprzestrzenienie się tego zjawiska zdecydowała specyficzna sytuacja polityczna: najpierw okres komunizmu i ingerencje władz partyjnych w rodzime łowiectwo, które ograniczyły uprzednią elitarność tradycji łowieckiej, a później okres transformacji i powrót swobód religijnych. Decydująca okazała się także bliskość dwóch grup – myśliwych i leśników, dzięki której mogło dojść do szerszej recepcji zjawiska w społeczeństwie i upowszechniania przekonania o wieloletniej historii kultu św. Huberta, czczonego jakoby przez leśników i polski lud od dawnych czasów. Badania nad tym zagadnieniem stwarzają wiele możliwości etnologom, bowiem mamy tu do czynienia nie tylko z kwestią religii czy pobożności, ale ze znacznie szerszym kontekstem. Sam fenomen dzisiejszej popularności św. Huberta to, można by rzec, tylko końcowy werniks na wielokrotnie poprawianym obrazie. Co znajdziemy, gdy dotrzemy do gruntu? Mam nadzieję odkryć to podczas dalszych badań.

## LITERATURA

- Adamczewski J.  
2008 *Male formy architektury sakralnej jako materialny przejaw kultu świętego Huberta*, w: J. Adamczewski (red.), *Świątemu Hubertowi cześć!*, Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, s. 113-140.
- Adamczewski J. (red.)  
2011 *Świątemu Hubertowi cześć!*, Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie.
- Burnicka-Beszterda M.  
2010 *Jak to święci w łowach pomagali*, „Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu” 3 (56), s. 34.
- Chrzanowski T.  
2010 *Odpust ku czci Świętego Huberta*, „Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu” 1 (54), s. 25.
- Cohn B.S.  
2008 *Formy i symbole władzy zwierzchniej w wiktoriańskich Indiach*, w: E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *Tradycja wynaleziona*, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 177-219.
- Eliade M.  
1974 *Święty obszar i sakralizacja świata*, w: M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 53-88.
- Gwiazdowicz D.J., Wiśniewski J.  
2011 *Antropogeniczne elementy środowiska leśnego*, w: D.J. Gwiazdowicz, J. Wiśniewski, *Estetyka lasu*, Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, s. 346-385.
- Hanson A.  
1999 *Kreowanie Maorysa: wynalazek kultury i jego logika*, w: M. Buchowski (red.), *Amerykańska antropologia postmodernistyczna*, przeł. J. Schmidt, Warszawa: Instytut Kultury, s. 183-210.
- Hobsbawm E.  
2008 *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, w: E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *Tradycja wynaleziona*, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 9-23.
- Marciniak K.  
2008 *Święty Hubert we współczesnej sztuce nieprofesjonalnej*, w: J. Adamczewski (red.), *Świątemu Hubertowi cześć!*, Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, s. 97-112.
- Mielnikiewicz K.  
2008 *Święty Hubert na straży tradycji łowieckich*, w: J. Adamczewski (red.), *Świątemu Hubertowi cześć!*, Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, s. 25-60.
- Ojrzyński W.  
2008 *Cześć oddawana świątemu biskupowi Hubertowi*, w: J. Adamczewski (red.), *Świątemu Hubertowi cześć!*, Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, s. 8-22.

Ojrzyński W. (oprac.)

2006 *Modlitewnik leśników*, Warszawa: Centrum Informacyjne Lasów Państwowych.

Ragin-Szczęśna J., Puchowski B. (red.)

2007 *Boże Męki, kapliczki i krzyże przydrożne gminy Cekcyn*, Cekcyn: Stowarzyszenie na Rzecz Ocalenia Śladów Przeszłości w Gminie Cekcyn „Światło”.

Solik R.

2008 *O ikonografii świętego Huberta. Tradycja i typy obrazowania. Wybór problematyki*, w: J. Adamczewski (red.), *Świątemu Hubertowi cześć!*, Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, s. 84-96.

Statut Bractwa Świętego Huberta...

2012 *Statut Bractwa Świętego Huberta w Śliwicach*, maszynopis.

Sychta B.

1998 *Kultura materialna Borów Tucholskich*, Gdańsk, Pelplin: Instytut Kaszubski w Gdańsku, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”.

Trevor-Roper H.

2008 *Górska tradycja Szkocji*, w: E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *Tradycja wynaleziona*, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 25-51.

#### Źródła internetowe:

*Bliżej lasu*, odc. 3 (2011), [www.youtube.com/watch?v=a1lrLC3bYdY](http://www.youtube.com/watch?v=a1lrLC3bYdY) (2.03.2013).

*Bractwo Świętego Huberta w Śliwicach*, <http://swhubert.las.pl> (2.03.2012).

*Dzień Świętego Eustachego*, <http://dzienswietegoeustachego.info> (21.03.2012, 2.03.2013).

*Parafia rzymsko-katolicka św. Huberta w Zalesiu Górnym*, [www.parafia-zalesie.pl](http://www.parafia-zalesie.pl) (2.03.2013).

[www.forum.lasypolskie.pl](http://www.forum.lasypolskie.pl) (3.03.2013).